

Załoga „Stomila” ku czci Święta Pracy

Zbliża się dzień 1 Maja. W całej Wielkopolsce, trwają intensywne przygotowania do obchodów Święta Klasy Robotniczej, która czynem produkcyjnym wita ten dzień. W zakładach pracy rozpoczęły się uroczyste akademie.

Wczoraj w sali Domu Kultury ZPG „Stomil” zgromadzili się przedstawiciele załogi. Przy stole przewodniczącym zajęli miejsca przedstawiciele władz partyjnych i związkowych, dyrekcji zakładu. Referat okolicznościowy wygłosił sekretarz KZ PZPR — K. Kubiak. Po omówieniu ogólnej sytuacji mówca wskazał na to, że dowodem wzrostu aktywności politycznej i społecznej narodu oraz pełnego poparcia dla polityki naszej partii są czyny produkcyjne i społeczne. W „Stomilu” ich wartość wynosi 20 316 tys. zł. Do chwili obecnej zrealizowano już trzecią część zobowiązań. Wszystkie wskazuje na to, że do V Zjazdu partii czyny zostaną wykonane i przekroczone. To będzie najlepszym dowodem patriotyzmu.

Następnie naczelny dyrektor ZPG „Stomil” T. Gorączniak wręczył 60 pracownikom dyplomy uznania oraz nagrody pieniężne za osiągnięcia w pracy zawodowej i społecznej.

Część artystyczna w wykonaniu artystów Operetki oraz Estrady zakończyła 1-majową akademię. (jk)

Podziękowanie za życzenia

Wszystkim organizacjom, instytucjom i osobom prywatnym składam serdeczne podziękowanie za nadesłane życzenia z okazji imienin i urodzin.

JÓZEF CYRANKIEWICZ

V ZJAZD PZPR Załogi meldują

Młodzież — Ojczyźnie

Odpowiedź wielkopolskich ZMS-owców

Do stołu podchodzą kolejno delegacje ze wszystkich powiatów i dzielnic. Składają krótkie meldunki sekretarzowi ZG ZMS Janowi Majowi i członkom prezydium ZW ZMS z przewodniczącym Janem Pawlakiem. Po odejściu każdej delegacji na stole pozostaje gruba księga. W księgach tych spisano zobowiązania kół, organizacji zakładowych i szkolnych ZMS oraz młodzieży niezorganizowanej — zobowiązania podjęte w sztafecie „Młodzież Wielkopolski — Ojczyźnie”.

Sztafetę ogłoszono po IV Krajowym Zjeździe ZMS dla uczczenia V Zjazdu PZPR. Wczoraj, tuż przed świętem 1 Maja, zakończono w Pałacu Działalności pierwszy etap. Niektóre delegacje do meldunków o podjęciu zobowiązań dodawały informacje o częściowej ich realizacji.

Do sztafety przystąpiło 75 tys. młodzieży zrzeszonej w 2800 kołach ZMS oraz 20 tys. niezorganizowanej. Swoją służbę dla Ojczyzny pojęli bardzo szeroko — zgłosili liczne czyny produkcyjne o łącznej wartości 9 milionów zł, prace na rzecz najbliższego środowiska i miasta, różnorodne cenne akcje. Zobowiązania dotyczące dodatkowej produkcji najlepiej zilustrować szeregiem wybranych liczb. 100 ton płyt pilśniowych, tona kwasu mlekowego, 20 tys. sztuk cegły klinkierowej, 10 ciągników typu „Jarema”, 2250 ton soli kamiennych. W tym szeregu znajduje się również produkcja narzędzi chirurgicznych, mebli, zabawek i pomocy naukowych na eksport, części zamienne, elementów budowlanych i inne.

Na pracę dla szkół i fabryk młodzież przeznacza 380 000 godzin (porządki, dekoracje, naprawa dróg i placów, pielęgnacja zieleni), dla swoich miast — 420 000 godzin (budowa



POZNAN
PIĄTEK
26
KWIECIEŃ
1968

Wydanie A
Nr 99 (7525)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Sukcesy patriotów południowowietnamskich

Nadal barbarzyńskie naloty USA na DRW

Wietnamska Agencja Informacyjna VNA podaje, że oddział powstańców południowowietnamskich ostrzelał w środę obóz wojsk amerykańskich w prowincji Thua Thien eliminując z walki ponad 150 żołnierzy USA. Zniszczono także 4 działa.

Jednostki sił wyzwoleniczych, działające w tej prowincji w dniach od 19 do 23 kwietnia zabiły bądź raniły ponad 650 żołnierzy i oficerów przeciwnika oraz zniszczyły bądź uszkodziły 41 wrogich samolotów.

W prowincji Lo Ngan siły wyzwolenicze w dniach od 18 do 20 kwietnia przeprowadziły szereg operacji przeciwko wojskom amerykańskim interwen-

tów i ich sojuszników. Przeciwnik stracił ponad 700 ludzi w zabitych i rannych oraz 2 helikoptery. W prowincji Bien Hoa oddział sił wyzwoleniczych zaatakował 17 kwietnia cztery bataliony przeciwnika i wyeliminował z walki ponad 100 wrogich żołnierzy. Spalono także 2 amerykańskie czołgi.

W delcie Mekongu bombowce strategiczne „B-52” atako-



Grupa żołnierzy armii wyzwoleniczej z Nam Bo po zwycięskiej potyczce z wrogiem zapoznaje miejscowych partyzantów z nowymi rodzajami broni.

Fot. — CAF — VNA

wały cele leżące o 20 km na północny wschód od Can Tho. AFP donosi, że w środę po południu w prowincji Bien Hoa powstańcy zniszczyli amerykański okręt wojenny.

W środę Amerykanie kontynuowali barbarzyńskie naloty na południowe rejony Demokratycznej Republiki Wietnamu. Atakowano szlaki komunikacyjne leżące między 19 równoleżnikami a strefą demilitaryzowaną.

Rzecznik departamentu stanu USA, McKloskey oznajmił w czwartek ponownie, iż nie osiągnięto dotychczas żadnego porozumienia co do wyboru miejsca wstępnych rozmów między USA a DRW.

Norweski dziennik „Arbeiderbladet” domaga się w artykule wstępnym, by Waszyngton zaakceptował Warsza-

wę jako miejsce rokowań USA — DRW. Dziennik podkreśla, że stolica Polski może zapewnić obu stronom niezbędne warunki techniczne, przede wszystkim łączność z ich stolicami. W Warszawie istnieje także ambasady obu krajów.

Jeden z czołowych komentatorów paryskiego dziennika „Le Monde”, A. Fontaine, pisze: „o ile wiemy Amerykanie zawiadomili drogą półurzędową, że skłonni byłiby zaakceptować Paryż jako miejsce rokowań z DRW”. (PAP)

O sprawach młodzieży

Posiedzenia dwóch Komisji: KC PZPR i NK ZSL

Pod przewodnictwem członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR Ryszarda Strzeleckiego obradowała w czwartek Komisja KC PZPR d/s Młodzieży.

Na posiedzeniu dokonano oceny działalności ochotniczych hufców pracy ZMS i ZMW oraz perspektywy ich rozwoju. Omówiono także przygotowa-

nia do IV Zjazdu Związku Harcerstwa Polskiego, który odbędzie się w październiku br.

W posiedzeniu uczestniczył sekretarz KC Witold Jarosiński.

Uczestnicy posiedzenia pozytywnie ocenili 10-letnią działalność Ochotniczych Hufców Pracy ZMS i ZMW. Ochotnicze Hufce Pracy są obecnie ważną formą działania organizacji młodzieżowych i obejmują swym zasięgiem 700 tys. młodzieży w ciągu roku. Podkreślają one zadania dyktowane potrzebami młodzieży i gospodarki narodowej.

☆

W czwartek Komisja Nauki NK ZSL obradowała nad sprawą zmiany zasad rekrutacji kandydatów na pierwszy rok studiów. W obradach uczestniczył sekretarz NK ZSL — Kazimierz Banach.

Uczestnicy obrad stwierdzili, że niski udział młodzieży chłopskiej w szkołach wyższych jest niekorzystny z punktu widzenia interesu społecznego i potrzeb gospodarki narodowej. Istnieje więc konieczność zwiększenia udziału młodzieży pochodzenia chłopskiego w studiach medycznych, politechnicznych, ekonomicznych a także rolniczych. Na uwagę zasługuje fakt, że właśnie w największych ośrodkach akademickich takich jak Warszawa, Kraków, Poznań, procent młodzieży wiejskiej jest nawet mniejszy od przeciętnego w kraju.

W tej sytuacji Komisja Nauki NK ZSL wysunęła szereg postulatów pod adresem Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, które opracowuje obecnie zmiany systemu rekrutacji młodzieży na pierwszy rok studiów. (PAP)

Feliks Pisula wiceprezesem NIK

Rada Państwa powołała Feliksa Pisulę na stanowisko wiceprezesa Najwyższej Izby Kontroli.

Feliks Pisula urodził się w 1908 roku w Kątach, pow. Opoczno, w rodzinie chłopskiej. Ukończył wyższe studia rolnicze. Przed wojną pracował w szkolnictwie i spółdzielczości rolniczej. W okresie okupacji walczył w Batalionach Chłopskich. Po wyzwoleniu podjął pracę w Ministerstwie Rolnictwa a od 1957 r. był ministrem przemysłu spożywczego i skupu.

Jest posłem na Sejm i członkiem Prezydium Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. (PAP)

Listy uwierzytelniające ambasadorów KRL-D i Włoch

Przewodniczący Rady Państwa Marszałek Polski Marian Spychalski przyjął 25 bm. na audiencji w Belwederze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w Polsce Kwona Bong Rionga, który złożył listy uwierzytelniające.

Tego samego dnia M. Spychalski przyjął na audiencji w Belwederze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Republiki Włoskiej w Polsce dr. Manlio Gastonovo, który złożył listy uwierzytelniające.

W obu uroczystościach brał udział wiceminister spraw zagranicznych — Z. Wołniak.

PAP

RADIO INF. WŁ. TELEFONEM
KROTKO
RADIO INF. WŁ. TELEFONEM
KROTKO
RADIO INF. WŁ. TELEFONEM
KROTKO

Obrady ONZ

W Nowym Jorku rozpoczęły się obrady drugiej części XXII sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Porządek dzienny obejmuje trzy punkty: zatwierdzenie projektu traktatu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej, problem Afryki południowo-zachodniej oraz sytuację na Bliskim Wschodzie.

Korzystne warunki

Prasa radziecka uważa, że podpisanie układu o ratowaniu kosmonautów przyczyni się do szybkiego rozwoju badań nad opanowaniem przestrzeni kosmicznej i przyspieszy realizację opracowywanych w tej dziedzinie programów.

Najemnicy w Brukseli

Na jednym z lotnisk wojskowych w Brukseli wyładowała pierwsza grupa białych najemników internowanych w Rwandzie, a którzy wstawili się krawa rzeźą ludności kongijskiej.

Roszczenia terytorialne

Jeden z działaczy neofaszyzmu, który w Brukseli wywodził roszczenia terytorialne pod adresem Polski, Czechosłowacji i Związku Radzieckiego.

Odrzucony wniosek

Francuskie Zgromadzenie Narodowe odrzuciło złożony przez opozycję lewicową wniosek w sprawie wotum nieufności dla rządu w związku z polityką w dziedzinie reformacji. Za wnioskiem padło 236 głosów, a do jego przyjęcia niezbędne były 244 głosy.

Przedstawiciel KWN Wietnamu Południowego z wizytą w województwie poznańskim

Wielki wiec w Gnieźnie

Na zaproszenie Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu przebywał wczoraj w Wielkopolsce — stały przedstawiciel Komitetu Wyzwolenia Narodowego Wietnamu Południowego w Polsce Tran Van Tu.

Gość nasz spotkał się w Poznaniu z przewodniczącym Prezydium WRN — Franciszkiem Szczerbalem, a w godzinach popołudniowych uczestniczył w Gnieźnie w wielkiej manifestacji społeczeństwa miasta i powiatu.

Podczas spotkania z przewodniczącym Prezydium WRN Franciszkiem Szczerbalem, Tran Van Tu wyraził wdzięczność za ciepłe przyjęcie i przekazał mieszkańcom Wielkopolski podziękowanie za ich pomoc i poparcie dla narodu wietnamskiego. Zapewnił on także, iż naród wietnamski wysoko sobie ceni tę przyjaźń i pomoc. (lj)

Wczoraj w godzinach popołudniowych na Placu im. Bohaterów Stalingradu w

Dokończenie na str. 2

POGODA

Jak podaje PIHM — 26 bm. zachmurzenie będzie na ogół umiarkowane. Temperatura w granicach od 15 do 20 stopni. Raczej bez opadów. Wiatr słaby i umiarkowany z kierunków północno-zachodnich.

Dalszy krok w rozwoju Wielkopolski

WRN oceniła wykonanie planu i budżetu za rok 1967

Ocena realizacji planu gospodarczego i budżetu województwa poznańskiego za rok 1967 była przedmiotem obrad wczorajszej sesji WRN. Podstawą tej oceny były materiały sprawozdawcze Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego, uwagi i wnioski pokontrolne Delegatury Najwyższej Izby Kontroli, referat przewodniczącego WKPG Andrzeja Śliwińskiego oraz uwagi zgłoszone przez Komisję Planu Gospodarczego Budżetu i Finansów. Całość tych materiałów stanowi wszechstronny przegląd osiągnięć i niedomagań działalności gospodarczej władz wojewódzkich.

Plan na rok 1967 zakładał dalszy rozwój ekonomiczny i społeczny Wielkopolski poprzez rozwój sił wytwórczych oraz poprawę warunków socjalno-bytowych ludności. Na kłady inwestycyjne wynosiły 8 696 mln zł, z czego w planie terenowym — 4 301 mln zł. Same tylko inwestycje przemysłowe pochłonięły 3 587 mln zł. Największy w tym udział miały: górnictwo i energetyka — 47,3 proc., przemysł ciężki — 10,5 proc.

W roku 1967 przekazano do eksploatacji: Fabrykę Materiałów i Wyrobów Ściernych w Kole, dwa turbos zespoły o mocy 400 MW w Elektrowni „Pątnów”, 1 turbos zespół o mocy

125 MW Elektrowni „Adamów”; osiągnięto planowany wzrost zdolności produkcyjnej Kopalni „Kazimierz” (3 600 000 ton rocznie); oddano też do użytku elewatory w Kole i w Kościanie.

Przemysł centralny Wielkopolski dał produkcję wartości 28 mld zł, zaś terenowy 9 mld 249 mln zł. Szczególnie wysoką dynamikę osiągnął przemysł ciężki, dzięki uruchomie-

Dokończenie na str. 2

I sekretarz KW PZPR na spotkaniu z naukowcami UAM

W sali XVII Collegium Minus w Poznaniu odbyło się wczoraj spotkanie I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR — Jana Szydłaka z władzami Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, pracownikami naukowymi tej uczelni oraz przedstawicielami aktywu studenckiego.

Jan Szydłak w obszernym, blisko dwugodzinnym wystąpieniu poruszył najważniejsze problemy aktualnej sytuacji gospodarczej i politycznej krajowej i międzynarodowej, a także takie sprawy, jak: problem demokracji socjalistycznej, swobód obywatelskich, zwiększenia roli i zadań nie tylko samych pracowników naukowych, ale i samorządu studenckiego. Gość największej poznańskiej uczelni odpowiadał również wyczerpująco na liczne pytania zebranych. (ad)

W Koninie VIII Koncert

Z piosenką
Żołnierską
po Wielkopolsce

Tym razem zapraszają nas pracownicy Huty Aluminium w Koninie. Weźmiemy udział w uroczystej akademii zorganizowanej z okazji Święta 1 Majowego. W ten sposób nasz VIII Koncert z cyklu „Z żołnierską piosenką po Wielkopolsce” organizowanego przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego” i Wojewódzką Komisję Związków Zawodowych otrzyma wyjątkową, świąteczną oprawę. Podkreśla to jeszcze fakt, że odbędzie się on w pięknie nowo zbudowanej sali widowiskowej Powiatowego Domu Kultury w Koninie. Wykonawcy koncertu Zesół kameralny „Szpaki” pod dyrykacją Wiesława Kiersa przygotowuje z tej okazji nowy program. Złożą się na niego piosenki żołnierskie od czasów kościuszkowskich aż do naszych dni oraz pieśni naszych sąsiadów. Redakcja przygotowuje quiz „Czy znasz Ludowe Wojsko Polskie?” Dla jego uczestników przygotowano cenne nagrody.

Przeliczenie rent zakończone

Oliarność pracowników ZUS

Oddziały ZUS w całym kraju zakończyły prace przy przeliczaniu rent wypłacanych przed 1 stycznia br. Ostatnia grupa rencistów — około 250 tys. osób otrzymała 25 bm. zgodnie ze zobowiązaniem ZUS, nowe, podwyższone emerytury i renty.

Warto przypomnieć, że realizacja reformy rentowej trwała ponad 3 miesiące. W tym okresie przeliczono i wypłacono około 1800 tys. rent. Dzięki dobrze przygotowanej i zorganizowanej pracy oraz ofiarności

Sztafety Szlakami Zwycięstw

Sztafeta zdążająca „Szlakiem I Armii Wojska Polskiego” przebyła w czwartek etap z Sochaczewa do Wyszogrodu. Trasa biegła przez tereny walk Armii Poznań we wrześniu 1939 r.

Trasa IV etapu Szlakiem Zwycięstwa Armii Radzieckiej i jednostek czechosłowackich na Ziemi Krakowskiej prowadziła z Rakbi do Jordanowa przez tereny, upamiętnione bohaterskim ludnością w walce z najeźdźcą hitlerowskim.

Sztafeta zmierzająca Szlakiem Walk Drugiej Armii WP przybyła 25 bm. do Włoszczowy, gdzie została niezwykle serdecznie powitana przez mieszkańców miasta i powiatu. W mieście odbył się wiec.

25 bm. sztafeta zmierzająca Szlakiem Walk Armii Radzieckiej i jednostek Ludowego WP dotarła do Olsztyna.

Wielką patriotyczną manifestacją mieszkańców Olsztyna w czasie której dali oni wyraz solidarności z polityką partii i władzy ludowej zakończyło odczytanie apelu OK FJN.

PAP

Dwa „Kosmosy” 217 i 218

Jak podaje Agencja TASS, 24 kwietnia wystartowało w ZSRR sztuczne satelity Ziemi „Kosmos-217”, a 25 bm. wprowadzono na orbitę „Kosmos-218”. (PAP)

V Zjazd PZPR

Dokończenie ze str. 1

spodarka nasza powinna dzięki zobowiązaniu ZMS-owców zyskać m. in. 3 tony wyrobów hutniczych, 2000 ton węgla, 45 ton stali, 10 ton metali kolorowych, 115 ton oleju napędowego.

Zadeklarowano 170 000 zł na budowę Centrum Zdrowia Dziecka, pewne sumy na pomoc dla Wietnamu, 150 litrów krwi do zakładów „banków”. 50 zakładów i 24 szkoły przystąpią do Turnieju Młodych Mistrzów Techniki, chcą pracy w OHP wyraziło 10 000 osób. 480 brygad zamierza uzyskać tytuły BPS, 25 młodych ubiega się o tytuł Przewodnika Pracy Socjalistycznej.

Jan Pawlak dziękując zebranemu aktywni za pełną zaangażowania postawę wymienił liczbę 5 500 osób, które w ciągu minionych czterech miesięcy br. wstąpiły do ZMS. W tej liczbie znalazła się duża grupa studentów, którzy zdali egzamin polityczny w marcu. Organizacja rekomendowała w tym czasie 800 swoich członków w szeregi partii.

Na koniec wczorajszego spotkania sekretarz ZG ZMS Jan Maj poinformował zebranych o problematyce II plenum Zarządu Głównego. (wb)

Zgon

Tadeusza Bocheńskiego

W Warszawie zmarł Tadeusz Bocheński, zasłużony spiker Polskiego Radia. Jego głos przez wiele lat rozbrzmiewał na antenie wiaząc się ściśle z historią polskiej radiofonii. Sprawy radia były pasją całego jego życia. Był serdecznym przyjacielem i wychowawcą młodego pokolenia spikerów.

Tadeusz Bocheński był wielokrotnie wyróżniany wysokimi odznaczeniami państwowymi. (PAP)

Zamach na Bumediena

Algierska Agencja Prasowa APS donosi, że w czwartek dokonano zamachu w centrum Algieru na przejeżdżającego samochodem prezydenta Algierii Bumediena. Do samochodu otworzono ogień z broni maszynowej. Stało się to w pobliżu siedziby rządu, po posiedzeniu gabinetu algierskiego.

Prezydent Bumedien wyszedł z życia z zamachu. Został lekko draśnięty w twarz odłamkami szyby samochodowej. Szofer prezydenta jest ranny, jednakże jego stan nie budzi niepokojów.

Policja natychmiast otoczyła gmach rządu, gdzie odbywało się posiedzenie.

Agencje zachodnie podają, że w stolicy Algierii panuje spokój. (PAP)

Exposé premiera Czechosłowacji

Program rozwoju socjalizmu

Jak już podawaliśmy, premier Czernik wygłosił w środę na posiedzeniu parlamentu exposé poświęcone podstawowym zagadnieniom czechosłowackiej polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Mówca podkreślił na wstępie, że program nowego rządu ma sprzyjać dalszemu rozwojowi socjalizmu w Czechosłowacji.

Drugi dzień obrad Komisji Przygotowawczej w Budapeszcie

Korespondent PAP red. M. Kral donosi: rozpoczęte w środę w salach reprezentacyjnego budapeszteńskiego hotelu Gellerta obrady Komisji Przygotowawczej do międzynarodowej narady partii komunistycznych i robotniczych znajdują się w pełnym toku. Ostatnio przybyły do stolicy Węgier dalsze delegacje partii komunistycznych i robotniczych, których członkowie natychmiast włączyli się do prac komisji.

W czwartek, w drugim dniu obrad Komisji Przygotowawczej, kontynuowano rozpoczętą poprzedniego dnia dyskusję nad konkretnymi problemami związanymi z przygotowaniem nowej międzynarodowej narady partii komunistycznych i robotniczych, która — zgodnie z decyzją budapeszteńskiego spotkania konsultatywnego — odbędzie się w Moskwie w listopadzie lub w grudniu br.

Obrady Komisji Przygotowawczej toczą się przy drzwiach zamkniętych. (PAP)

„Walka, nauka, praca”

Interesująca wystawa

Ta wystawa nie pozostawia nikogo obojętnym. Starsi ze wzruszeniem odkrywają na po żółtych fotografiach twarze własne i przyjaciół z lat walki i odbudowy. Młodzi — wchodzą w świat swych ojców i braci.

Otwarta została w czwartek w salach Muzeum Historii Polskiego Ruchu Robotniczego w Warszawie z okazji 25 rocznicy powstania Związku Walki Młodych oraz 20-lecia zjednoczenia polskiego ruchu młodzieżowego.

Wystawę otworzył członek Biura Politycznego PZPR — Ryszard Strzelecki. (PAP)

Prowokacyjna i żałosna demonstracja syjonistów w Rzymie

25 bm. przed ambasadą PRL w Rzymie zebrała się licząca około stu osób grupa syjonistów z miejscowej gminy religijnej wyznania mojżeszowego. Członkowie grupy przy nieślimi sobą kilkanaście transparentów o prowokacyjnej treści.

Jeden z transparentów głosił np.: „walka ze syjonizmem to antysemityzm”. Uczestnicy tej niewielkiej grupki syjonistów, wśród której znaleźli się również członkowie żydowskiej federacji młodzieży włoskiej, przez około godzinę śpiewali przed gmachem ambasady hebrajskie pieśni religijne. Po czym rozeszli się pozostawiając swoje transparenty, które policja natychmiast uprzątnęła.

Również prowokacyjna, a także żałosna, demonstracja, z której przebiegu przedstawiciel Radio Wolna Europa nagrał oczywiście relację dźwiękową, potwierdziła w gruncie rzeczy całkowite, jak dotychczas, flakosy usiłowań kół syjonistycznych we Włoszech, które pragnęły wykorzystać obchody 25 rocznicy bohaterskiego powstania w getcie warszawskim dla kampanii antypolskiej. Program antypolskich odczytów, wystaw i różnych zebrań publicznych przygotowany przez te kółka został anulowany, żadna bowiem organizacja polityczna czy społeczna Włoch nie zgodziła się na udział w jego realizacji.

W tej sytuacji antypolskie imprezy byłyby zebraniem niewielkich liczebnie środowisk syjonistycznych, udawając ich całkowite oderwanie od społeczeństwa włoskiego. Tego zaś organizatorzy prowokacyjnej akcji za wszelką cenę pragnęli uniknąć.

Prasa włoska poza jednym antypolskim wyskokiem dzień

Obrady plenum KC RPK

Jak wynika z informacji przekazanych prasie 24 bm. obradujące od 22 bm. plenum KC RPK omówiło trzy problemy znajdujące się na porządku dziennym: skład socjalny i organizacyjny partii i poziom szkolenia partyjnego; problem załatwiania przez organa państwowe i społeczne wniosków i skarg ludności oraz problematykę związaną z armią i stanem obronności kraju.

W ostatnim punkcie porządku dziennego minister sił zbrojnych SRR, gen. Ion Ioniță zapewnił plenum, że armia rumuńska jest związana ze społeczeństwem, partią i rządem, że jest gotowa wypełnić wszystkie zadania, mające na celu obronę kraju i zdobycie społeczeństwa socjalistycznej Rumunii.

Plenum KC RPK stwierdziło, że dokąd będzie istniał agresywny blok NATO, konieczne jest istnienie Układu Warszawskiego, a Rumunia jako kraj socjalistyczny będzie wnosząc swój wkład wraz z innymi krajami członkami tego układu, jak i z wszystkimi innymi krajami socjalistycznymi w dzieło obrony sprawy pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. (PAP)

lizmu i umacniania swej pozycji międzynarodowej cieszy się ona naszym całkowitym poparciem”. Szef rządu czechosłowackiego potępił przy tym kategorycznie istniejące w NRF tendencje odwetowe, antydemokratyczne, neohitlerowskie i militarystyczne. Z drugiej strony wspomnieli, że również w NRF przejawiają się pewne realistyczne poglądy. W warunkach unormowania stosunków politycznych z tym krajem musiałoby być jednak uznanie przetrześniętej realnej sytuacji.

Na zakończenie premier Czernik powiedział: „dopóki istnieje NATO będziemy razem z innymi przyczyniać się do umocnienia Układu Warszawskiego, będziemy dążyć do tego, by Czechosłowacka Armia Ludowa była trwałym ogniwem tego sojuszu i poświęcimy jeszcze więcej inicjatyw dla pogłębienia działalności zjednoczonego dowództwa”. (PAP)

Wielki wiec w Gnieźnie

Dokończenie ze str. 1

Gnieźnie, odbyła się wielka manifestacja społeczeństwa będąca wyrazem solidarności z walczącym narodem wietnamskim.

Podczas manifestacji przekazana została na ręce stałego przedstawiciela Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego w Polsce Tran Van Tu kareta pogotowia, ufundowana przez społeczeństwo ziem gnieźnieńskich.

Jednocześnie wietnamskiemu gościowi sekretarz Prezydium MRN w Gnieźnie H. Żurkowski wręczył medal pamiątkowy pierwszej stolicy Polski. Grupie młodzieży wietnamskiej wręczono wiązanki kwiatów.

Manifestację zakończyło odegranie Międzynarodówki i wypuszczenie setek gołębi mających symbolizować pokój, o który walczy Wietnam i który jest pragnieniem wszystkich ludzi na świecie. (wz)

Dalszy krok w rozwoju Wielkopolski

Dokończenie ze str. 1

niu drugiej hali elektrolizy w Hucie Aluminium i modernizacji szeregu zakładów. Wysoką dynamikę notuje również przemysł chemiczny, górniczy i energetyczny. Na podkreślenie zasługuje fakt, że uzyskany przyrost wartości produkcji został osiągnięty w 60 procentach w wyniku wzrostu wydajności pracy, a w 39 procentach z tytułu przyrostu zatrudnienia.

Wartość produkcji globalnej osiągnęła 29 136 mln zł (102,8 proc. planu). Zanotowano najwyższe z dotychczas uzyskiwanych plony zbóż i buraków cukrowych, siana, roślin oleistych i pastewnych oraz warzyw. Poważnie rozwinęła się hodowla. Tak np. stan pogłowia trzody chlewnej i owiec przekroczył wskaźniki planowane na rok 1970.

Nakłady inwestycyjne na rolnictwo wyniosły 2 574 000 zł.

Dalszej poprawie uległy warunki mieszkaniowe i socjalno-kulturalne ludności, na co budżet przewidywał 2 341 000 zł. Wybudowanych zostało 24 509 izb, w tym typu mieszkaniowego — 19 420. Mimo to, nie został zrealizowany plan budownictwa mieszkaniowego. Zabrakło do tego 2 446 izb, w tym 1 997 w budownictwie uspołecznionym.

Poważne trudności — czemu radni poświęcali w dyskusji szczególną uwagę — wystąpiły w realizacji budownictwa szkolnego. Wykonano bowiem tylko 70,3 proc. zamierzeń.

Pewną poprawę zanotowano również w lecnicztwie otwartym. Przybyło nam 7 przychodni i tyle samo ośrodków wiejskich. Liczba łóżek szpitalnych powiększyła się o 147. Nie udało się jednak przekazać do użytku pawilonu szpitalnego w Obornikach oraz nie zakończono remontu szpitala w Ostrowie. Największym wysiłkiem inwestycyjnym w tym resorcie była budowa szpitala w Koninie.

Sesja WRN podjęła na za-

Dzisiejszy serwis Informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

kończenie uchwałę, w której pozytywnie ocenia osiągnięcia w minionym roku wyniki, zwracając jednocześnie uwagę na niekorzystne objawy, jakie wystąpiły w niektórych działach gospodarki województwa. Podjęto też uchwały w sprawach: zwiększenia kredytów roku 1968 z nadwyżki budżetu roku minionego oraz rekty podziału administracyjnego gromad.

F.B.

Uchwała Prezydium ZG TWP

Prezydium ZG Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, które obradowało w czwartek w Warszawie, przedyskutowało udział Towarzystwa w pracy ideowo - wychowawczej oraz wytyczyło dalsze zadania dla TWP w tej dziedzinie. Prezydium przyjęło jednomyślnie rezolucję, popierającą w imieniu 20 tys. członków Towarzystwa stanowisko kierownictwa partii wobec aktualnej sytuacji politycznej w kraju.

Podczas posiedzenia Prezydium ZG TWP przyjęło rezolucję prof. Czesława Bobrowskiego z funkcji prezesa Towarzystwa, zgłoszoną m. in. w związku z krytyką jego działalności przez terenowych działaczy TWP. (PAP)

Skład społeczny studentów jugosłowiańskich

KC Związku Studentów Jugosławii rozpatrywał ostatnio sprawę składu społecznego studentów.

W wyniku wzrostu kosztów studiów stale zmniejsza się procent studiującej młodzieży pochodzenia robotniczego i chłopskiego. Np. na Uniwersytecie Belgradzkim w 1962 r. było 15,1 proc. studentów pochodzenia robotniczego, a obecnie jest ich tylko 12,4 proc. Największy stosunek procent studentów pochodzenia robotniczego i chłopskiego jest na wydziałach kształcących nauczycieli.

W ciągu minionych trzech lat koszty studiów dla studentów mieszkających w domach akademickich wzrosły o około 70 proc. a dla wszystkich pozostałych o około 100 proc. Jednocześnie zmniejszyła się liczba stypendiów. (PAP)

Początki władzy ludowej w Wielkopolsce

Poniższe refleksje związane z procesem powstawania i kształtowania się władzy ludowej w Wielkopolsce zrodziły się pod wpływem lektury wydanej niedawno przez UAM książki Eugenii Podbierowej pt. „Ustrój władz miejskich miasta Poznania i główne kierunki ich działalności w latach 1945 — 1950”.

W krótkim artykule nie sposób chociażby w części podjąć myśli zawarte w pracy Eugenii Podbierowej. Ciekawie najnowszych dziejów Polski Ludowej na pewno sięgną do tej cennej i ciekawej pozycji naukowej. Wydaje się natomiast za celowe podjęcie tych myśli autorki, które dotyczą warunków politycznych, w jakich rozdziała się władza ludowa, zarówno w Poznaniu jak i w całej Wielkopolsce.

Podstawowym zadaniem jakie stało u progu wyzwolenia przed obóz demokratyczny, któremu przewodziła Polska Partia Robotnicza, była budowa nowego aparatu władzy ludowej. Stanowiło to zasadniczy warunek realizacji wszystkich pozostałych zadań i utrwalenia nowej państwowości polskiej. Zadanie budowy aparatu państwowego należało do najtrudniejszych, głównie dlatego, że chodziło o zbudowanie takiego aparatu, który by odpowiadał interesom mas pracujących i zdolny był do odegrania zasadniczej roli w realizacji przeobrażeń demokratycznych. Zachowując częstokroć stare formy trzeba było nadać nowotworzonemu organom władzy, nową rewolucyjną treść, powiązać je z masami ludowymi i poddać szerokiej kontroli społecznej.

W warunkach Wielkopolski, proces powstawania władzy ludowej przebiegał szybko i sprawnie. Sprzyjało temu kilka okoliczności.

Po pierwsze. Wśród społeczeństwa Wielkopolski oczekiwanie chwili wyzwolenia kraju dojrzało przekonanie, że jeśli w przyszłości chce się uniknąć tragedii wrześniowej, nie można odbudowywać państwowości polskiej na zasadach ustrojowych z okresu

międzywojennego. Rosła równocześnie głównie w środowiskach robotniczych i chłopskich świadomość konieczności reform społeczno-gospodarczych zarówno w ich własnym interesie jak i dobrze pojętym interesie kraju. Bardziej świadomi robotnicy i chłopcy zdawali sobie przy tym sprawę z tego, że o kierunku i charakterze tych reform zadecyduje ich aktywna postawa w życiu społeczno-politycznym i gospodarczym. Pragnieniem tym wychodziły naprzeciw nowe zasady ustrojowe sformułowane w Manifestie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego oraz zapowiedź zasadniczych reform. Na fali tych nastrojów jak i entuzjazmu spowodowanego odzyskaniem niepodległości poparcie społeczeństwa Wielkopolski dla nowo powstałej władzy ludowej było nie małe powszechne. Radość z powodu wyzwolenia, entuzjastyczne powitanie Armii Radzieckiej nie oznaczały bynajmniej całkowitego zniknięcia wśród części społeczeństwa nastrojów nieufności, uprzedzeń i niechęci do Związku Radzieckiego i władzy ludowej. Jednakże nikły one i słaby w ogólnie panującej atmosferze wdzięczności w stosunku do wyzwoleniczej armii i radości z odbudowy polskiego życia państwowego.

Po drugie. Działające w Wielkopolsce konspiracyjne ugrupowania reakcyjne były na ogół słabe i nieskonsolidowane. Nie mogły pozwolić sobie na podjęcie próby, jak to było w województwach lubelskim, rzeszowskim czy białostockim, przejmowania władzy w momencie wyzwolenia Wielkopolski przez Armię Czerwoną. Nie posiadały również dostatecznych sił do terrorystycznych działań. Nie mogły przy tym liczyć na poparcie nawet tej części społeczeństwa, która wprawdzie odniosła się nieufnie do nowego ustroju, ale wo

łała na razie zająć postawę wyczekującą. Władze hitlerowskie już w pierwszych dniach okupacji wywłaszczyły i przesiedliły na teren Generalnej Guberni wszystkich właścicieli fabryk, większych zakładów produkcyjnych i właścicieli ziemskich polskiej narodowości.

W decydującym momencie dla powstania władzy ludowej znajdowali się oni poza granicami województwa i nie mogli odegrać żadnej roli w procesach polityczno-ustrojowych.

W chwili wyzwolenia w fabrykach i majątkach obszarowych pozostali jedynie robotnicy, którzy organizując rady zakładowe czy też folwarczne zabezpieczali mienie przed rabunkiem, podejmowali działalność produkcyjną, stając się w ten sposób ich faktycznymi właścicielami.

Po trzecie. Charakterystycznym rysem dla stosunków w Wielkopolsce i głównym czynnikiem szybkiego i sprawnego budowania zrębów władzy ludowej był burzliwy rozwój partii politycznych. Członkowie Polskiej Partii Robotniczej, Polskiej Partii Socjalistycznej, Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego, Stronnictwa Pracy stawali się w województwie głównymi organizatorami życia państwowego, politycznego i gospodarczego. Oni też obejmowali kluczowe funkcje w aparacie państwowym i gospodarczym.

Najistotniejszym dla realizacji PPR-owskiej koncepcji ustanowienia ruchu ludowładztwa było to, że równocześnie z powstawaniem władz administracji państwowej tworzone rady narodowe jako organy przedstawicielskie ludności, ustanawiające formę ustrojową umożliwiająca włączenie do budownictwa państwowego szerokiego aktywu społecznego — robotników, chłopów, inteligencji pracującej. Spośród uprawnień przysługujących radom na pierwszym do najważniejszych należało sprawowanie kontroli społecznej nad całokształtem działalnością organów administracji państwowej i samo rządowej na swoim terenie. Zasięg uprawnień w dziedzinie kontroli społecznej rozciągał się na wszystkie władze: urzędy i instytucje rządowe, na przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, na organa wykonawcze samorządu i podległe im instytucje i przedsiębiorstwa, a także rady narodowe niższych szczebli. W ten sposób władza ludowa stwarzała warunki sprzyjające rozwojowi oddolnej kontroli społecznej mas.

Praca Eugenii Podbierowej traktuje o całokształcie działalności władz miejskich Poznania w pierwszym pięcioleciu Polski Ludowej. Jeśli w artykule zwracamy uwagę na te partie książek, które wskazują atmosferę polityczną, w jakiej rozdziała się władza ludowa w Wielkopolsce, to czynimy tak dlatego, iż w tej atmosferze, która od pierwszych dni niepodległości wyrażała się pełnym poparciem społeczeństwa dla swej władzy, tkwiącej wszystkie dalsze sukcesy

ADOLF DOBIEZIEWSKI

Paragraf i życie

Nie rozliczył się z zaliczek

Na ławie oskarżonych siedziała grupa pracowników Prezydium GRN oskarżonych o przywłaszczenie stosunkowo znacznych sum (od 20 do 80 tysięcy zł) na szkołę Prezydium, w którym pracowali. Jednym z nich był sekretarz Prezydium, Jan M., któremu zarzucano zagarnięcie ok. 16 tys. zł. Główną część tej brakującej w kasie sumy stanowiły pobrane przez Jana M., zaliczki na różnego rodzaju zakupy. W dniu kontroli za liczki te nie były rozliczone.

Sąd Wojewódzki skazał wszystkich oskarżonych na kary od 6 do 3 lat więzienia. Taką właśnie karę (3 lata) wymierzono również Janowi M. Ale kiedy jego sprawa przeszła na skutek rewizji do Sądu Najwyższego, ocena popeł-

Eugeniusz Cofta, choć napisał felieton w tonacji nieco żartobliwej, to przecież całkiem serio zaproponował powołanie nowej instytucji wydawniczej. Którą chciałby nazwać Państwowym Wydawnictwem Lektur Szkolnych („Głos, 3. III. br.). Wszystkie oczywiście w trosce o zaspokojenie potrzeb rzeszy potencjalnych nabywców lektur szkolnych, które to potrzeby są w minimalnym stopniu zaspokajane. Oczywiście, nikt rozsądny nie zakwestionuje istnienia tychże potrzeb, młodzież istotnie ma bardzo duże kłopoty z nabyciem wskazanych przez szkołę książek. A kłopoty rodziców z tym związane są bodajże jeszcze większe. Ale nowe wydawnictwo?

Może się jednak myśleć, że to jedynie problem postawiony serio, propozycja zaś naprawy istniejącego stanu padła żartem. Już bowiem widać jak Mr Parkinson nisko się kłania widząc znowu rozbudowującą się biurokrację, nowe gabinety dyrektorskie, sekretarskie, nowe działy księgowości, reprezentacyjne auta z nudażami i w nich kierowcami itd. itd. I widząc jak w dziedzinie, dla której instytucje powołano nie się nie zmienia, albowiem w sprawie podstawowej, mianowicie ilości papieru wszystko po staremu. Tego bowiem nowe wydawnictwo przecież zmienić nie może. Zostawmy więc Mr Parkinsona, nie dawałmy mu satysfakcji, że widzi znowu sytuację, w której — zgo-

Przepraszam, czy można...

Nie tędy droga

nie z jego prawem — ludzie znajdują wiele pracy nieczemu nie służącej.

Więc może przestańmy żartować. Sprawa jest bowiem całkiem poważna. Lektur szkolnych brak, brak także papieru dla ich druku. Wprawdzie mógłby ktoś powiedzieć, że marnuje się papier przy innych okazjach, że drukuje się buble, które potem w charakterze tzw. „cegieł” przekazuje się na przemiat i ten ktoś miałby na pewno trochę racji, albowiem w każdej dziedzinie piśmiennictwa trafia się od czasu do czasu niewypał — ale co z tego? Jakże margines ryzyka musi mieć także wydawnictwo. Zasadniczej zmiany na rynku papierowym to nie może przynieść.

Zastanówmy się jednak czy w ogóle istnieją tu jakieś nowe zadania, jakieś nowe czynności do wykonania wymagające tworzenia nowych instytucji. Przypuszczam, że ja ich nie widzę. Liczba dzieci w ukończeniu poszczególnych klas istnieje w każdym kuratorium i na zawołanie może być podana. Wszystkie te dane ma, bo musi mieć, Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyszego. Po prostu więc znakomicie znane, wystarczy więc jedynie zamówić i rozprzedać. Tutaj oczywiście się okaże, że z braku papieru

tylko część zamówienia zostaje wykonana w związku z tym z rozprawdzeniem jest poważny kłopot. I tu zaczynają się rysować rozwiązania skromne wprawdzie lecz realne.

Moja propozycja sprawa dawałaby się do tego, by co roku pewne lektury drukować w nakładzie zaspokajającym w całości aktualne potrzeby. Lektury te należałoby rozprzodaczać tak jak podręczniki zobowiązując uczniów do odprzedań danej książki po roku szkole, która przekazałaby je niższemu klasom, które właśnie awansowały o szczebel wyżej. W ten sposób po pewnym czasie mielibyśmy lektury w pożądanej liczbie, a corocznie dokonywano by jedynie tzw. „dodruków”, by uzupełnić ubytki. Czynności wydawniczych związanych z tym projektem mogłoby się podjąć jakiejkolwiek wydawnictwo, najlepiej chyba jednak PZWS, no a dystrybucję musiałby wziąć na swoje barki resort oświaty.

Tak więc bez żadnych koncesji na rzecz Parkinsona można polepszyć sytuację na rynku lektur szkolnych, o których braku trzeba oczywiście grzmieć przy każdej okazji. I tu z Eugeniuszem Coftą zgadzam się całkowicie.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

M. Kargul przed sądem

Życiorys HOCHSZTAPLERA

Przed Sądem Powiatowym dla m. st. Warszawy stanął w czwartek 58-letni Marian Kargul, oskarżony o to, że od listopada 1965 r. do stycznia 1967 r. dokonał wielu przestępstw natury kryminalnej na szkodę państwa i osób prywatnych, zarówno w Warszawie jak i w innych miejscowościach kraju. M. Kargulowi zarzuca się, że po odbyciu 5-letniej kary więzienia za czyny tego samego rodzaju i z tych samych pobudek (opłacany protekcjonizm), powołując się na rzekome znajomości z różnymi wysokimi osobistościami i swe wpływy w różnych ogniskach aparatu władzy (m. in. w Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej oraz w Ministerstwie Finansów), w krótkim czasie podjął na nowo działalność w celu osiągnięcia korzyści materialnych drogą płatnego pośrednictwa w załatwianiu różnych spraw i przekupstwa urzędników. M. Kargul oskarżony jest także o różne przestępstwa spekulacyjne - przemienne i skarbowo - dewizowe.

Współoskarżoną w procesie, odpowiadającą z wolnej stopy, jest Hanna Sz., która pomagała M. Kargulowi w realizowaniu wielu przestępczych transakcji.

Niezwyczajnie „bogaty” jest życiorys tego niebywałego hochsztaplera, zawarty w kilku grubych tomach akt sądowych. Urodził się w 1909 r. w Ostrowcu Świętokrzyskim jako syn Fajwela i Handli — rzekomych chłopów. Zdołał ukończyć zaledwie 6 klas szkoły powszechnej, co mu nie przeszkadzało przyznawać się do 6 klas gimnazjum, a najczę-

ściej — do wykształcenia wyższego, inżynierskiego.

Zaczął swą burzliwą karierę nie od zawodu elektrotechnika, za którego się podawał, lecz od różnych oszustw, fałszerstw, wzięcia i czeków, za które na początku 1939 r. został skazany na pół roku więzienia. „Był lumpem” — pisze o nim Szymon Lerman w książce pt. „Ostrowiec”, wydanej w 1949 r. w Argentynie, opisując jako naczynny świadek gehenny i za gładę wielu tysięcy Żydów ostrowieckich i rolę w tym Żydów-kolaborantów hitlerowskich, a wśród nich M. Kargula, ówczesnego Ieka Kierbela.

M. Kargul szybko znalazł wspólny język z władzami okupacyjnymi. Szybko też awansował: był policjantem na służbie „Judenratu” w żydowskiej dzielnicy Ostrowca, potem organizatorem spółdzielni zaopatrzeniowej, mającej pomagać ludności getta w utrzymaniu się przy życiu, a faktycznie stanowiącej świetny interes M. Kargula i innych, następnie naganiancem żydowskich niewolników do pracy dla Niemców, a wreszcie — organizatorem i komendantem żydowskiego obozu pracy przy musowej w Bodzechowie k. Ostrowca.

Ścisłe powiązany z gestapo i żandarmerią, M. Kargul aktywnie uczestniczył w rewii-

zjach u ludności żydowskiej, w ograbianiu jej, ściąganiu różnych „kontrybucji” w biciu i maltretowaniu. Korzystał z od danej do jego dyspozycji limuzyny, urządził libację dla swych mocodawców. Nie nosił ani opaski, ani dawidowej gwiazdy jak jego współbracia.

W końcu 1943 r., w obawie przed zemstą resztek ludności żydowskiej (po likwidacji obozu w Bodzechowie), M. Kargul ucieka na Węgry, a potem do Czechosłowacji. Po wyzwoleniu wraca do kraju, do Krakowa, gdzie szybko „dorabia” się znacznego majątku.

Wyjeżdża znów do Czechosłowacji, a stąd do Brazylii: jako czechosłowacki obywatel, partyzant i oficer z orderami, inżynier — specjalista, przedstawiciel handlowy. Mimo zmiany nazwiska zostaje tu jednak przez komitet Żydów ostrowieckich w Brazylii rozpoznany i zdemaskowany. Szuka więc ratunku, śle do Polski brata — Zylberdruta — aby mu przygotował grunt do powrotu: zdobył za pieniądze świadków niewinności, oświadczenia. Ten „numer” jednak nie wychodzi.

W grudniu 1948 r. rząd Polski występuje do władz czechosłowackich o ekstradycję przestępcy, który zostaje osadzony w wandsheimskim więzieniu. Szybko jednak stąd ucieka, a w jakiś czas potem — dzięki hochsztaplerskim talentom i znajomościom — uzyskuje... umorzenie śledztwa.

I znów zaczyna działać. W 1951 r. rozpoczyna pracę w Prezydium PRN w Sandomierzu jako... kierownik Wydziału Zdrowia, którą to funkcję sprawuje — wraz z innymi honorami — przez 2 lata.

W marcu 1954 r. kończy się przeciwko M. Kargulowi śledztwo w sprawie różnych afer i nadużyć urzędniczo-finansowych i innych. Do procesu jednak znów nie dochodzi. Nie dochodzi też do wykonania karnej decyzji Komisji Specjalnej do Walki z Nadużciami i Szkodnictwem Gospodarczym. Na wniosek b. wiceprokuratora wojewódzkiego B. Jodelisa, b. wicedyrektor departamentu w Generalnej Prokuraturze — Wł. Dymant w grudniu 1954 r. umarza sprawę z ... braku dostatecznych dowodów winy. Nowy akt oskarżenia wpływa do Sądu w 1959 r. Tym razem „bohater” zostaje skazany na 5 lat więzienia za różne czyny przestępcze, których do puścił się na terenie kraju i w NRF, gdzie prowadził kombinację spekulacyjno-handlową z polskim paszportem w kieszeni. (PAP)

JAN WOLSKI

Robotniczy parlament

Dokończenie ze str. 3

rady samorządu robotniczego, na których oceniono wójt pracę parlamentów robotniczych z kierownictwami zakładów. Ocena dowiodła, że obok przedsiębiorstw, w których administracja przywiązuje duże znaczenie do współpracy z samorządem, istnieją zakłady, w których współpraca ta z winy kierownictwa nie układa się najlepiej. Skut-

ki tego wyraźnie się odbijają na sytuacji gospodarczej przedsiębiorstw. Kierownictwa szeregu resortów i zjednoczeń zapowiedziały wyciągnięcie konsekwencji w stosunku do osób winnych tego stanu rzeczy. I w tym również widoczny jest stały wzrost wpływu i znaczenia demokratycznej robotniczej na życie naszego kraju.

JERZY SOKOŁOWSKI

Studia doktoranckie na nowych zasadach

Minister Oświaty i Szkolnictwa Wyższego wydał rozporządzenie, które nadaje studiom doktoranckim rangę zorganizowanej formy kształcenia kadr naukowych, zwłaszcza w kierunkach, w których występuje najdotkliwszy deficyt kadr.

Przygotowywanie młodych kadr naukowych jest od dłuższego czasu przedmiotem krytyki. Zwraca się uwagę przede wszystkim na brak jednolitego systemu studiów doktoranckich, a także — w wielu przypadkach — nie najwyższy poziom przygotowania doktorantów do samodzielnej pracy naukowej i wychowawczej.

Jednolite przepisy w sprawie studiów doktoranckich będą obecnie obowiązywać wszystkie placówki uprawnione do nadawania stopni naukowych, a więc wyższe uczelnie, instytuty PAN i wiele instytutów resortowych. Ważna jest tu koordynacja w zakresie otwierania studiów doktoranckich, i — dzie o stworzenie jednolitej sieci tych studiów, bez czego nie możliwe jest zapewnienie pro-

porcjonalnej liczby ich słuchaczy na poszczególnych kierunkach, zgodnie z potrzebami gospodarki i kultury.

Obecnie w resorcie szkolnictwa wyższego w PAN i KNiT trwają prace nad modelem organizacyjnym studiów doktoranckich, najbardziej zaawansowane są prace nad tego typu studiami w zakresie rolnictwa.

W niedługim czasie ma być skonkretyzowany ramowy program studiów doktoranckich dla wszystkich ich słuchaczy. Zakłada on nałożenie na doktorantów pewnych zajęć obowiązkowych (seminariów, konsultacji indywidualnych, ćwiczeń itp.). Od jesieni br. studia doktoranckie będą rozpoczynały się już według nowych zasad.

Prace nad reformą tych studiów wiążą się z przygotowaniem perspektywicznego planu rozwoju kadr naukowych. Projekt planu przewiduje, że w 1985 r. ma być w Polsce 60 tys. osób ze stopniem naukowym doktora. Aby ten stan osiągnąć, trzeba corocznie kształcić ok. 3 tys. nowych doktorów, tj. o połowę więcej niż obecnie. (PAP)

Robotniczy parlament

W tym roku Konferencje Samorządu Robotniczego obchodzą 10-lecie istnienia. W rzeczywistości jednak rodowód ich sięga pierwszych lat powojennych, kiedy komitety fabryczne i rady zakładowe brały na swe barki główny ciężar dzwignia z ruin dziesiątków i setek fabryk. Już wtedy właśnie, w dekrety z lutego 1945 roku, przyznano reprezentacji ogółu robotniczych załóg — radom zakładowym — udział w zarządzaniu przedsiębiorstwami.

Minione lata były okresem wzlotów i upadków idei samorządności robotniczej, choć — co zasługuje na szczególne podkreślenie — nie było u nas nigdy sytuacji, żeby załogi robotnicze pozbawione były zupełnie możliwości uczestniczenia w zarządzaniu gospodarką narodową i zakładami pracy. Szczególnie jednak po październiku 1956 roku powstały warunki umożliwiające rozszerzenie i pogłębienie procesów demokratyzacji fabrycznej, doskonalenia procesów zarządzania i udziału w nich całych załóg. Powołanie rad robotniczych, a następnie Konferencji Samorządu Robotniczego stworzyło możliwości rozwinięcia inicjatywy setek tysięcy robotników, inżynierów i techników.

Na pierwszy p'lan — plan

Udział załogi w zarządzaniu przedsiębiorstwem najlepiej ujawnia się przy okazji uchwalania zakładowego planu gospodarczego. Jest to okazja do konfrontacji poglądów załóg i administracji na możliwości techniczno-ekonomiczne zakładu, na wykorzystanie istniejących zasobów sił i środków tkwiących w ludziach i maszynach.

Dzięki wprowadzeniu w myśl uchwały IV Plenum KC PZPR zasady dwuetapowości w pracach nad planem oraz planowania dwuletniego, samorząd robotniczy zyskał możliwość uczestniczenia w kształtowaniu projektu samego planu, omawiając już odpowiednio wcześniej podstawowe wskaźniki, wyjaśniając z administracją przedsiębiorstwa i zjednoczenia wszelkie wątpliwości i kwestie sporne.

Obawy niektórych planistów, że utrudni to terminowe przygotowanie samych planów, że stworzy atmosferę przetargów — okazały się nieuzasadnione.

Wszędzie tam, gdzie zasadę dwuetapowości w pełni zachowano, załogi już w połowie roku proponowały przekroczenie zadań w stosunku

do wytycznych. W przemyśle ciężkim np. samorządy ponad 20 przedsiębiorstw wysunęły propozycje zwiększenia produkcji globalnej o ponad pół miliarda złotych. Podobnie zdarzało się i w innych branżach przemysłowych. Większość zastrzeżeń i uwag samorządu do wytycznych planu była uzasadniona, oparta na właściwych ocenach możliwości zakładu.

Kontrola i samokontrola

Jedną z istotniejszych form pracy samorządu zakładowego są systematyczne kontrole wykonania bieżących zadań we wszystkich dziedzinach gospodarki przedsiębiorstwa.

Rady robotnicze i specjalnie powołane komisje problemowe kontrolują więc zarówno organizację produkcji, gospodarowanie surowcami i funduszem plac, politykę zatrudnienia i szkolenie zakładowe, jak i sposób wykorzystywania funduszu zakładowego, gospodarkę zasobami przeznaczonymi na budownictwo mieszkaniowe, wykorzystanie zaplecza socjalno-bytowego itp.

Jedną z powszechnie stosowanych form kontroli i samokontroli są społeczne przeglądy gospodarki i warunków pracy w przedsiębiorstwach. Biorą w nich udział dziesiątki tysięcy aktywistów samorządu robotniczego, organizacji młodzieżowych, naukowo-technicznych. Wyniki tych kontroli pozwalają na ujawnienie rozlicznych jeszcze rezerw. Odpowiednio opracowane wnioski stanowią podstawę do wprowadzania niezbędnych zmian i ulepszeń w modelu współczesnego przedsiębiorstwa.

Znaczenie tych kontroli dla postępu gospodarczego jest duże. W ciągu ostatnich dwóch lat przyczyniły się do wykrycia rezerw w produkcji podstawowych gałęzi przemysłu szacowanych na blisko 6 miliardów złotych.

Jednocześnie wzrasta wychowawcze oddziaływanie samorządu robotniczego na formowanie się świadomości załóg. W procesie tym uczestniczą samorządy, m. in. wpływając na kształtowanie się systemu wyróżnień i nagród, ocen działalności poszczególnych pracowników, od najniższych do najwyższych w hierarchii fabrycznej.

I o tej ostatniej sprawie warto powiedzieć kilka słów. Ostatnio odbyły się liczne na-

Dokończenie na str. 4

JERZY SOKOŁOWSKI

Skomplikowanym i niełatwym do rozwiązania w Poznaniu problemem są mieszkania wieloizbowe, zajmowane przez dwie, trzy, a nawet cztery rodziny. Współżycie tych rodzin, najczęściej zmuszonych okolicznościami, lub przypadkiem do zajmowania wspólnego mieszkania, układa się na ogół niepomyślnie.

Niezgoda powodują przede wszystkim także wspólne pomieszczenia, jak: kuchnia, korytarz, łazienka lub toaleta. Przyczyny są rozmaite. Czasem wystarczą głośniejsze zamknięcie drzwi, lub przypadek rozlanie wody w kuchni. Nierzadko jednak drobne złośliwości czynione są umyślnie. Premedytacja jednej strony wywołuje zazwyczaj podobną reakcję u strony drugiej. Wzajemne uprzykrzanie sobie życia znajduje czasem finał w sądzie, lub kolegium karno-administracyjnym. Na temat współżycia dwóch, czy więcej rodzin wiele mogłoby też powiedzieć komisje pojednawcze, istniejące od kilku lat przy komitetach blokowych.

Ani jednak komisje pojednawcze, czy kolegia orzekające nie rozwiążą do końca problemów wynikających z faktu istnienia wspólnych mieszkań. Potrzebne jest lepsze lekarstwo, inna recepta.

W Poznaniu sprawy te znajdują się w kręgu zainteresowania władz partyjnych i miejskich. Zagadnienie omawiano m. in. na plenum KW PZPR w grudniu 1965 r., poświęconym dalszej poprawie warunków mieszkaniowych. W kwietniu 1966 r. zapadła uchwała Prezydium RN Poznania, dotycząca kierunków polityki mieszkaniowej na lata 1966—70, uwzględniająca także problem wspólnych mieszkań. To był pierwszy krok w przyszłości z pomocą rodzinom zajmującym wspólny metraż. Postanowiono bowiem, że wspólne wieloizbowe mieszkania mogą być przebudowywane na samodzielne z kredytów państwowych, chociaż tylko wówczas, gdy w danym budynku przeprowadza się remont kapitalny. Ustalono także, że podział mieszkań na mniejsze może odbywać się na koszt zainteresowanych. To już coś, bo przecież przez wiele lat nie czyniono nic, aby ulżyć rodzinom, które często z uwagi na skromne warunki materialne nie mogą marzyć o mieszkaniu samodzielnym.

Rzecz jasna, że nie wszystkie duże mieszkania nadają się do przebudowy. Właśnie dlatego władze miejskie wydały odpowiednim wydziałom prezydium dzielnicowych rad narodowych polecenie, by sporządziły wykazy, ile mieszkań nadaje się do przebudowy, a ile nie. Miało to ułatwić planowanie kapitalnych remontów, dla ewentualnego uwzględnienia przy nich również przebudowy. Niestety, kompletne wykazy do dzisiaj nie są opracowane. Pod koniec 1966 r. obieto ewidencja 2 263 mieszkania (lub lokale), z których — zdaniem fachowców — 645 nadawało się do przebudowy. W zeszłym roku sprawa niewiele posunęła się naprzód i nadal brak tu pełnych danych. Jest to zatem niedopilnowanie przez prezydium dzielnicowych rad narodowych realizacji uchwały Prezydium RN Poznania.

itp. w ilości 521 000 osób. Wśród tych ofiar byli również obywateli polscy pochodzenia żydowskiego w nieustalonej dotychczas ilości.

Ogółem zostało wymordowanych około 2,7 — 3,0 mln Żydów polskich, podczas gdy straty Polski, tylko na skutek terroru okupanta hitlerowskiego wynoszą ok. 5,4 mln ofiar — bez strat na skutek bezpośrednich działań wojennych wynoszących 644 tys. osób. O ile chodzi o straty Żydów europejskich, to zostało zamordowanych łącznie około 5,1 mln osób, w tym w obozach 3 mln, w gettach ok. 0,7 mln, w terenie (przez Einsatzgruppen, Wehrmacht, oddziały SS i policji) — 1,4 mln.

Dla porównania warto dodać, że w różnych obozach hitlerowskich wymordowano co najmniej 3,3 mln jeńców radzieckich, a ilość zmarłych na skutek głodu i zęgo traktowania radzieckich jeńców wojennych wynosi około 4,7 mln ofiar. Liczba ofiar radzieckich jeńców wojennych jest zbliżo-

Nieszczęsny, wspólny metraż

Kto i za co ma dzielić wspólne mieszkanie?

Przebudowa przebiega też z dużymi oporami. Wiadomo, że jest kilkadziesiąt mieszkań, które z powodzeniem można podzielić na mniejsze, samodzielne. Tymczasem w 1966 r. przebudowano zaledwie 87 mieszkań na 163 samodzielne i to zarówno w domach podległych DZBM, jak i prywatnych. W 47 dokonano tego zabiegu z funduszy państwowych, a w pozostałych — na koszt lokatorów. W zeszłym roku przebudowano tylko 13 mieszkań, uzyskując 25 samodzielnych, a w tym roku planuje się przebudować zaledwie 15 mieszkań.

Dlaczego tak mało?

Fachowcy obliczyli, że średni koszt przebudowy dużego mieszkania na mniejsze wynosi około 30 000 zł. Tymczasem — jak wiadomo — wielu rodzinom często zależy wyłącznie na uzyskaniu własnej kuchni. To jest to pomieszczenie, które — zwłaszcza przy większej liczbie rodzin — jest najczęściej powodem kłótni. W starych domach kuchnie są duże, często powierzchnia ich przekracza 15 m kw. Na ogół jednak nie bierze się pod uwagę możliwości podziału choćby tylko tego lokalu. A szkoda, bo przecież koszt podziału jedynie kuchni na dwie mniejsze byłby znacznie niższy, niż przebudowa całego mieszkania.

Przebudowy mieszkań z kredytów państwowych można dokonywać tylko przy okazji remontów kapitalnych. A one w gruncie rzeczy i w większości są jedynie zabiegami zabezpieczającym, chroniącym przed dalszą dewastacją. Większość pieniędzy przeznaczana się więc na naprawę dachów, rynien, odgrzybianie mieszkań itp. Na modernizację i kompleksowe kapitalne remonty nie wydaje się zbyt wiele. I to jest chyba jedna z przyczyn, dla których co roku tak mało dzieli się dużych mieszkań na mniejsze.

Znając tę sytuację, władze miejskie wystąpiły do Ministerstwa Gospodarki Komunalnej z projektem wykonywania przebudowy również w przypadku, gdy budynek nie jest objęty kapitalnym remontem. Starano się także — przez CRZZ — o udzielenie pomocy finansowej tym wszystkim, którzy pragną przebudować mieszkanie na własny koszt. Obie te propozycje odrzucono.

W tych warunkach uczyniono jeszcze jeden krok: władze miejskie zobowiązały prezydium dzielnicowych rad narodowych do przeznaczania w wieloizbowych mieszkaniach jednego pomieszczenia na dodatkową kuchnię. Niestety, w praktyce realizacja tego przebiega niezwykle pomyślnie. Mamy sygnały, że nawet przebudowa na koszt lokatorów napotyka na opory tym razem prezydium DRN.

Na ogół też nie stosują się one do zarządzenia Prezydium RN Poznania w sprawie prze-

znaczania jednego pomieszczenia na dodatkową kuchnię. Władze dzielnicowe tłumaczą swoje opory trudnościami lokalowymi, tym, że każdą zwolnioną w dużym mieszkaniu izbę przeznaczają się raczej na tzw. rozgłoszenie.

Wydaje się, że w obecnej sytuacji należałoby ponowić starania o zezwolenie udzielania pożyczek tym rodzinom, które we własnym zakresie pragną duże mieszkanie podzielić na dwa lub kilka mniejszych.

I jeszcze jedna sprawa. W wielu domach kapitalne remonty przeprowadzono przed podjęciem uchwały Prezydium RN Poznania z 1966 r. Zatem tym rodzinom zamknęło się furtkę. Na ewentualną przebudowę mogą liczyć za 10 do 15 lat (w takich mniej więcej od

stępach czasu przeprowadza się gruntowne remonty domów). Czy nie można by tam, gdzie koszt nie jest zbyt wysoki, lub chodzi wyłącznie o podział dużej kuchni dokonując tego poza tokiem kapitalnych remontów. W wielu bowiem przypadkach, z uwagi na sytuację materialną, lokatorów nie są w stanie pokryć tych kosztów.

Niebagatelny ten problem wymaga szybszego, bardziej konsekwentnego działania prezydium dzielnicowych rad narodowych. Trzeba bowiem wreszcie z właściwą troską i w myśl uchwały Prezydium RN Poznania przystąpić do poprawy warunków mieszkaniowych rodzin zajmujących nieszczęsny, wspólny metraż.

ANNA SIEKIEŃSKA

NASZE ROZMOWY

Hutnik z Malińca

Szum wentylatorów, blask dziesiątków ognisk, duszący dym, jakby w pracowni alchemika. A przecież jesteśmy w jednej z najnowocześniejszych hut aluminium w Europie — Malińcu pod Koninem. Trudno rozpoznać przesuwające się postacie. W takiej to sytuacji, ob-



Tadeusz Chachula
Fot. — K. Przychodźki

sypowani pyłem tlenku glinu ladowanego do wianek zwanych fachowo elektrolizerami, poznajemy mistrza wydziału Tadeusza Chachulę. Musimy uciekać z hali, bo za chwilę moglibyśmy się pokryć warstwą szarego pyłu. Nawet bowiem najnowocześniejsze urządzenia wentylacyjne nie mogą wyeliminować szarej mgły opadającej równomiernie na ludzi. Nasz rozmówca ma tak pogodnie usposobienie, że już po kilku chwilach czujemy się jak starzy znajomi.

— Może na wstępie kilka słów o pana drodze do huty?

— Poprzednio pracowałem w Ostrowie. Tam dowiedziałem się, że nowo tworzące się zakłady w Malińcu poszukują pracowników. Wiadomość tę przyniósł mój serdeczny kolega, który zachęcał mnie do zmiany pracy. Zadeklowałem argument — mieszkanie. Tak więc przed dwoma laty zjawilem się w Malińcu.

— I tak od razu stał się pan hutnikiem?

— Nie, przedtem uczestniczyłem w kursie teoretycznym. Potem w hucie Skawina byłem na 2-miesięcznej praktyce. Po trzech miesiącach stanąłem do pracy przy wannie jako elektrolizerowy. Od roku jestem mistrzem.

— To jest ciężka praca. Czy nigdy pan nie myślał o jej zmianie?

— Wiele ludzi przychodziło do huty do pracy nie zdając sobie sprawy, że tutaj właśnie na Wydziale Elektrolizy potrzebne są żelazne zdrowie i hart ducha. Z tej też przyczyny poważna część musiała zrezygnować. Pozostali przywią-

zani są już do naszego zakładu. Są dumni, że pracują w tak nowoczesnym zakładzie. Dowodem tego jest fakt, że podjęliśmy dla uczczenia V Zjazdu naszej partii czynny produkcyjny wartości 5 400 000 złotych. Do dzisiaj wykonaliśmy zobowiązania wartości 1 630 000 złotych. O postawie społecznej pracowników naszego zakładu świadczy również fakt, że wartość czynów społecznych na rzecz miasta i zakładu osiąga 15 milionów złotych. Budujemy dla siebie piękny nowy ośrodek sportów wodnych w Mikorzynie, w Koninie odnawiamy ogródek jordanowski, dokładamy starań, by otoczenie zakładu pracy, wyglądało najpiękniej.

— Jak mi wiadomo, ma pan długoletni staż w pracy sportowej.

— Już od wczesnej młodości lubiałem życie w kolektywie. W 16-roku życia wstąpiłem do Związku Młodzieży Polskiej. Po pewnym czasie zostałem członkiem Zespołu Pieśni i Tańca „Wanda” przy Domu Kultury Kolejarskiej w Ostrowie. Przez pewien czas byłem nawet prezesem tego zespołu. Zachowałem z tego okresu wiele miłych wspomnień.

— Wiem, że pan doświadczył działacza kultury. Zatem panu zatem ocenić tę dziedzinę życia w Koninie.

— Rzeczywiście sprawę kulturalną to moje hobby. Rozmawiam na ten temat z wieloma moimi współpracownikami. Daje się tu odczuć poważnie brak kulturalnej rozrywki. Telewizja nie załatwi wszystkich problemów kultury, a zwłaszcza jej aspektów wychowawczych. Nie możemy dopuścić do tego, by młodzi ludzie żądali tylko rozrywki a nie brali udziału w jej tworzeniu. Niestety, dotychczas w Koninie pod tym względem nie jest wesoło. Brak nawet kina w nowym dużym osiedlu. Młodzi, a często starsi błądzą się po ulicach wieczorami, nie wiedząc co zrobić z wolnym czasem. Czy nowo wybudowany Powiatowy Dom Kultury spełni pokładane w nim nadzieje, trudno jeszcze dzisiaj odpowiedzieć. Liczymy wszyscy, że stanie się on ośrodkiem życia kulturalnego całego Konina. I w tej działalności na pewno Dom Kultury otrzyma od nas pomoc.

Za chwilę nasz rozmówca znika. Wzywają go do hali. Będzie pobierana próbka białego metalu. Wychodzimy. W wielkiej pracowni przesuwają się cienie sylwetek ludzi.

Rozmawiał: JERZY KNAPIK

Antypolska kampania kół syjonistycznych, pomawiających naród polski o współudział w eksterminacji Żydów, stała się centrum uwagi wczorajszego posiedzenia plenarnego Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce. Z myślą o tej właśnie antypolskiej kampanii przewodniczący komisji minister sprawiedliwości Władysław Walczak stwierdził: „Do najpilniejszych zadań Głównej Komisji i współpracujących z nią placówek naukowych, instytutów i katedr uniwersyteckich należy inspirowanie i intensyfikacja badań naukowych nad historią okupacji i zbrodni hitlerowskich oraz przygotowanie odpowiednich — zgodnych z prawdą historyczną — publikacji, które przedstawiałyby w sposób prawdziwy ten tragiczny a zarazem bohaterki okres dziejów naszego narodu”.

Falszowanie prawdy historycznej sięga głęboko, sięga samego bilansu strat biologicznych Polski w okresie II wojny światowej.

Ciekawe dane na ten temat przytoczył dyrektor Głównej Komisji dr Czesław Pilichow-

Poprawki w tragicznym bilansie

Jak wiadomo jedna z rozpowszechnionych tez propagandy syjonistycznej — przenikła ona także na łamy „Wielkiej Encyklopedii Powszechnej” PWN — twierdzi, że Żydzi stanowili około 5,7 mln ofiar w obozach zagłady, czyli około 99 proc., Cyganie i inni — około 1 proc. Wynikałoby stąd, że straty narodu polskiego mieszczą się w owym 1 proc.

A jaka jest prawda?

W hitlerowskich obozach koncentracyjnych i ośrodkach zagłady zostało wymordowanych według dotychczasowych obliczeń, na ogółem 8 902 000 więźniów — 7 230 000 osób tj. 81,2 proc., w tym około 3 mln Żydów ze wszystkich państw Europy, tj. 33,7 proc. Ofiary zaś Żydów polskich wyniosły ok. 1 950 000, natomiast ofiary Polaków w tych obozach wyniosły 1 077 000 osób. Liczba ta nie obejmuje ofiar więźniów innych miejsc odosobnienia w ilości 1 286 000 osób oraz zmarłych poza obozami itd. w następstwie doznanych ckałczeń

na do liczby ofiar Żydów z całej Europy. Dr Pilichowski słusznie stwierdził: „Należałoby się zapytać syjonistów o międzynarodowych i polskich, dla czego przemilczają ten również tragiczny w swej wymowie fakt? Przecież głównie Związkowi Radzieckiemu zawdzięczają to, że zostali uwolnieni w skali światowej od zmory hitlerizmu i od zagłady z rąk zbrodniarzy hitlerowskich”.

(Interpress)

TEATRY

POLSKI — niezłomny; NOWY — g. 19 „Wkrótce nadejdą bracia”; OPERA — g. 19 „Faust”; OPERETKA — g. 19 „Serwus Piotrus”; MARCINEK — g. 17 „Teatr Pietruszki”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15 „Diabelskie sztuczki” (franc. 16 l.); „Fanfaron” (franc. 16 l.); „APOLLO” — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Kasia Ballow” (USA 16 l.); „BAŁTYK” — g. 15.30, 18, 20.15 „Wilcze echa” (pol. 14 l.); CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Do widzenia Charlie” (USA 14 l.); GONG — g. 10, 12, 16 „General” (USA 9 l.); „Cena odwagi” (budg. 16 l.); GRUNWALD — g. 17, 19.30 „Gejsza” (USA 16 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 „Fanfan Tulipan” (franc. 14 l.); HUTNIK — g. 16.45, 19 „Złoty Mateusza” (pol. 16 l.); KOSMOS — g. 17 „Harakiri” (Jap. 16 l.); g. 21 Przegląd zesp. muzycznych; MALTA — g. 16, 19.15 „Krzyżacy” (pol. 12 l.); MINIA-TURKA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Cztery pancerni i pies”; (II zestaw — pol. 7 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Panie i panowie” (włoski 18 l.); PAN CERNIAK — g. 17.30, 20 „Flap i inni” (USA 11 l.); PAŁAC WE — g. 10, 15 „Bajka o czarze Salomona” (7 l.); g. 17.30, 20 „Kobieta i mężczyzna” (franc. 16 l.); PRZYJAZN — g. 15.30, 18, 20.15 „Tata, mama, córka i zięć” (radz. 14 l.); RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Przystanek autobusowy” (USA 14 l.); RUSALKI (Szwedz) — g. 17, 19.30 „Życie zamku” (franc. 14 l.); SCALA — g. 16, 18, 20 „W kraju Komanczów” (USA 16 l.); TECCA — g. 17.30 „Zemsta” (pol. 12 l.); g. 19.30 „Sami swoi” (pol. 14 l.); WARTA — g. 10, 13, 16, 19 „Dziś i jutro” (ang. 14 l.); WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17, 19.15 „Dzwonnik z Notre Dame” (franc. 16 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Winnietou” cz. III (Jug. 11 l.); WRZOS (Lubosz) — g. 18 DFK „Lubozem”; WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Flap i inni” (USA 11 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Japonia współczesna” cz. II.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — niezłomne.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10-15.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek Odwach) — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — niezłomne.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie 9) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — niezłomne.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysław) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10-15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11-18.
Muzeum w Rogalinie — g. 10-15.
Muzeum w Gólcach — g. 10-15.

WYSTAWY

Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 10-15.
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „W 120 rocznicę Wiosny Ludów” — g. 10-18.
Galeria „Od nowa” — Sztuka efektów i systemów cz. II — g. 18-22.
Klub ZNP (pl. Wolności 5) — „Prace malarstwa J. Waxmanna” — g. 10-22.
Klub „Merkury” (pl. Wolności 8. I p.) — Wystawa litografii rysunku St. Mrowińskiego — g. 14-18 (do 27 bm.).
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — 1) Współczesna grafika bułgarska; 2) Grafika A. Borysa — g. 10-20.
WOIT (St. Rynek 10) — „Kraj obrazu z okolic Wolsztyna” — w fotografii J. Kozłowskiego — g. 9-19 (do 6 V).
BWA (Arsenal) — Rysunki Fr. Burkiewicza i Zdz. Beksińskiego — g. 10-18 (do 5 V).
Galeria ZPAP (St. Rynek — Arsenal) — Rysunki Zdz. Nowaka i A. Nowickiego — g. 10-18 (do 30 bm.).
Dom Drukarza (Inżynierska 10) — Amatorskie prace plastyczne i fotograficzne członków Zw. Zaw. Prac. Poligrafii Okręgu Poznańskiego — g. 17-22 (do 29 bm.).
PTF (Paderewskiego 7) — IV wy stawa Indywidualna Z Maciejewskiego „Can — can i inne” (barwa) — g. 10-19.
Pałac Kultury — „Trzeci świat” — fotografii O. Budrewicza — g. 10-18.

DZIURY

Wojskowy Szpital Rejonowy (ul. Grunwaldzka, tel. 556-52 i 61-15) — chirurgia, interna, okulistyka.
Woiew. Szpital Dziecięcy (ul. św. Józefa 8/9 — tel. 536-21) — chir. dziecięcy, do lat 14.
Pozostawie Ratunkowe (ul. Chetmońskiego 20) wypadki uliczne tel. 99: nagłe zachorowania w domu — tel. 666-68: porady lekarskie tel. 637-35 dla m. Poznania: nadstaje ul. Kórnicka 8 Bukowa 1 i Ugory 18 — cała doba.
Ambulatoria (Chetmońskiego 20) — czynniki internistyczne — cała doba, pediatryczne — g. 15-23, stomatologiczne — g. 18-7, chirurgiczne I — cała doba, chirurgiczne II — ul. Kasprzaka 16, tel. 666-55 — cała doba.
Weterynaryjna Stacja PR — (ul. Kościuszki 103) telefon 566-66 — dla powiatu poznańskiego.

Od korepetycji do prac kreślarskich

W 1967 roku 11 mln. zł wypłaciła Spółdzielnia „Akademik”

Niektórzy studenci poszukują możliwości dodatkowego zarobku. Taką pomoc materialną umożliwia Studencka Spółdzielnia Pracy „Akademik” poprzez zatrudnianie studentów przy różnych pracach.

Zrzesza ona 1 480 członków. Jednak podejmować pracę mogą nie tylko studenci — członkowie spółdzielni. W r. 1967 podjęło pracę 3 545 studentów. Do ich kieszeni wpłynęło 10,9 mln zł.

„Akademik” zajmuje II miejsce w kraju (po SSP „Universitas” w Warszawie) jeśli chodzi o limit

„Achilleis” w Teatrze Polskim

W sobotę, 27 bm. o godz. 19 odbędzie się w Teatrze Polskim premiera poetyckiego dramatu Stanisława Wyspiańskiego „Achilleis”.

Premierę, wymagającą wnikliwej analizy i adaptacji tekstu, przygotował reżysersko Jerzy Zegalski. Oprawę plastyczną na projektował scenograf Jan Kosiński, kostiumy projektowała Barbara Jankowska. W głównych rolach wystąpią: Danuta Balicka (Hippodamia), Nina Grudnik (Pantezilea — Afrodite), Henryk Machalica (Achilleis), Andrzej Juszczyk (Hektor), Tadeusz Gochna (Odys) i Tadeusz Wojtych (Tersytes). Muzyka Ryszarda Gardo. (na)

Magnetofon dla laureatów konkursu

W XI Liceum Ogólnokształcącym im. Georgi Dymitrowa przy ul. Ściegiennego odbyła się ostatnio uroczystość przekazania szkole magnetofonu ufundowanego przez Wojewódzki Zarząd Kin, jest to na groda za zajęcie pierwszego miejsca w organizowanym przez TPPR konkursie pt. „50 lat kinematografii radzieckiej”.

Przekazanie magnetofonu odbyło się w czasie akademii związanej z 23 rocznicą podpisania Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy z ZSRR, jak również z 98-rocznicą urodzin Włodzimierza Lenina. (na)

Przegląd studenckich zespołów

Srodowiskowy Klub Studencki ZSP „Nurt” urządza Przegląd Zespołów Srodowiskowych w piątek, 26 bm. o godz. 21 w sali kina „Kosmos”.

Przegląd odbywać się będzie w kategorii muzyki jazzowej, bigbeowej i rozrywkowej. Wystąpią znane już zespoły: Violiny, Bardowie i nowe jak: „Asprocol”, „Serum” i „Zacy”. Impreza odbywa się w ramach studenckiej Wiosny Kulturalnej. (na)

Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba), Główna 53 Starolecka 79 (dyżur nocny).

Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248 tel. 67-24-14, od 8-21 (w nocy nagłe wypadki).

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: Fala 1322 i UKF 66,62 MHz (do g. 17); 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.15 Gra Ork. Dęta Garnizonu Lubelskiego; 8.35 Na muzycznej pięciolinii; 9 Dł. kl. VI (j. polski); „Marzanka Śląska”; 9.30 Utwory Percy Graingera; 9.40 Dla przedszkoli: „Nasze przedszkolne koncerty”; 10 „Lalka” odc. 66 pow.; 10.20 Melodie i piosenki z polskich filmów; 10.50 Mówi Technika; „Mechaniczny rachmistrz”; 11 Dł. kl. VIII (fizyka); „Świecący gaz” słuch.; 11.30 „Co tydzień — nowe piosenki”; 12.10 „Koncert z polonemem”; 13 Dł. kl. I i II: „Dzieci słucha ją muzyki”; 13.20 „Swojskie melodie”; 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 14 Nasz Klub; 14.30 Muzyka; 14.50 Dla szkół średnich: „Na tropach historii”; 15.30 Dla dzieci: „Piosenka, zabawa i ja”; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 „Rytmy młodych”; 18.40 Muzyka i Aktualn.; 19.05 Towarzystwo Wiedzy Powszechnej dla oświaty i kultury; 19.20 „Ze wsi i o wsi”; 19.35 Konc. zyczeń; 20.40 VII Ogólnokrajowy konkurs piosenkarzy amatorów wykonawców piosenek radzieckich; 21 Mel. rozrywk.; 21.25 „Pięć minut o wychowaniu”; 21.30 Wiązanka melodii; 21.40 Konfrontacje — Teatr i widzowie; 22 „Spotkanie z Temida”; 22.20 Ludwik van Beethoven: Trio B-dur op. 97; 23.15 Muzyka popularna w wyk. Ork. rozrywk.; 0.10-3 Program nocny z Rozgłośni w Szczecinie.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 99.74 MHz; 8.10 Nowe książki Wydawnictwa Pozn.; 8.35 „Portrety”; 8.55 Konc. Ork. Mandolinistów

zarobków przypadających na jednego statystycznego studenta stażowego w skali rocznej. Wskaźnik ten wynosi 642 zł.

Zgłaszane oferty podzielić można na dwie grupy: zlecenia przyjęte od instytucji i przedsiębiorstw (w 1967 r. było ich 5 983) i zlecenia przyjęte od ludności. Tych zamówień było tylko 143. Dominują tu zdecydowanie korepetycje i w mniejszym stopniu zlecane prace fizyczne jak kopanie ogródów itp. Zanikają takie usługi jak opieka nad dziećmi czy sprzątanie mieszkań.

Przed wszystkim dlatego, że są zbyt drogie. Największe nasilenie ofert w ogóle przypada na okresy targowe. Do najczęściej podejmowanych należą wtedy prace przy przygotowywaniu stoisk lub ich remontowaniu, przy obsłudze stoisk, pomoc przy spisaniu umów itp. W ogólnej specyfikacji ofert dominują prace fizyczne, takie jak: porządkowanie i inwentaryzacja magazynów czy prace przeładunkowe. Obecnie notuje się duże zapotrzebowanie na mycie okien. Spółdzielnia przyjmuje również zlecenia na usługi specjalistyczne: prace kreślarskie, tłumaczenia tekstów technicznych itp.

Obecnie rozwija się punkty usługowe dla studentów. I tak ostatnio otwarto punkt krawiecki a pod koniec tego miesiąca będzie czynny punkt fryzjerski dla studentów. Obie placówki na osiedlu przy ul. Kórnickiej.

Z uwagi na to, że większość ofert dotyczy ciężkich prac fizycznych istnieje trudny do rozwiązania problem zlecen dla kobiet. Jak na razie studentki mają szansę choć też ograniczoną — podjąć pracę na koloniach, na targach krajowych lub międzynarodowych, oraz na zlecenie zakładów gastronomicznych jako kelnerki.

W perspektywie „Akademik” zamierza rozwinąć usługi typu specjalistycznego, np. plastyczne (istnieją obecnie, ale na razie w niewielkim zakresie) usługi wykonywane przez studentów Politechniki i członków kół naukowych.

Wraz z Komisją Nauki i Rady Okręgowej ZSP rozważa się również możliwość zorganizowania obozów naukowych i naukowo-badawczych, które wykonywałyby na danym terenie wszelkiego typu prace zlecane przez zakłady pracy, np. pomiary elektro-energetyczne, czy inwentaryzacja dzieł sztuki. Studenci ZSP-u mogliby zająć się badaniem gleby itp. Wachlarz tego typu prac może być szeroki. I w tym za kresie Spółdzielnia widzi dużą przyszłość.

Spółdzielnia podjęła również działalność wydawniczą: wydano

skrypty prawnicze do wewnętrznego użytku studentów. Ale istnieje tu tak zwany problem efektu finansowego. Działalność wydawnicza jest bowiem deficytowa i musi być w znacznym stopniu dotowana. Rozpatruje się więc możliwość obniżenia kosztów własnych.

Działalność spółdzielni nie ogranicza się do wydawania zleceń. Każde zlecenie jest w trakcie wykonywania sprawdzane. Dzięki temu reklamacje ze strony zlecających są bardzo rzadkie. Tak np. na 60 000 zleceń zanotowano zaledwie kilka interwencji. (wa-no)

Grunwald rozliczył się z ubiegłorocznego budżetu

Rozliczenia z wykonania zeszłorocznego budżetu dokonano wczoraj na sesji DRN Grunwald. Pierwotnie uchwalony budżet wynosił 174 mln. zł. W ciągu roku zwiększył się on do przeszło 187 mln. zł.

Po stronie dochodów budżet zrealizowano w 104,3 proc., a wydatków w 99,8 proc. W porównaniu z poprzednimi latami właśnie w 1967 r. osiągnięto najlepsze wyniki w realizacji budżetu. Wygospodarowano także nadwyżkę w kwocie 8,3 mln. zł. Po raz pierwszy grunwaldzka DRN wydała prawie wszystkie pieniądze przeznaczone na potrzeby dzielnicy.

Najlepsze wykonanie zadań osiągnął Dzielnicowy Zarząd Służby Zdrowia i Opieki Społecznej, który wykonał całość zadań. Równie dobre wyniki uzyskano w dziedzinie kultury i kultury (99,8 proc.) oraz gospodarki komunalnej i mieszkaniowej (99,3 proc.). (a)

echa naszych publikacji

Przed prawie miesiącem („Głos” nr 27 z 27. III.) pisaliśmy o zaopatrzeniu sklepów w farby do malowania mieszkań. W odpowiedzi dla Wojewódzkiego Hurtowni Wyrobów Przemysłu Chemicznego przysłała nam wyjaśnienie, z którego wynika m. in. że: „Hurtownia zgromadziła duże zapasy gotowych do malowania farb sucho-nych z pełną gamą produkowanych kolorów (około 15) i to głównie w turekach 3 kg. Nie powinno być więc żadnych w tym zakresie braków w sklepach detalicznych”.

Nie powinno — ale były. Zapasy w hurtowni nie są przecież równoznaczne z zaopatrzeniem sklepów. Tym bardziej że, jak żali się dyrekcja MHD Artykuła mi Gospodarstwa Domowego — mimo zamówień składanych dotychczas wcześniej, Hurtownia nie zawsze dotrzymuje terminów dostaw, tłumacząc się trudnościami transportowymi.

Dziękujemy wszakże w imieniu czytelników za wiadomość, że w

na — rep.; 22.35 Aktorzy śpiewają piosenki; 23 Wiersze T. Różewicza; 23.05 „Muzyka nocy”; 23.50 Śpiewa zesp. The Supremes.

TELEWIZJA

PIĄTEK: 9.55 — Prog. szkolny kl. IIC. — Magazyn akt. „Panorama”; 10.20 — 11.55 — „Ludzie i bestie” — fil. fab. prod. radz.-nie-mieckiej; 11.55 — 12.25 — Wychowanie plastyczne kl. V; 15.45 — Politech. TV Fizyka I rok. „Ruch harmoniczny” cz. I; 16.25 — Politech. TV Fizyka I rok. „Ruch harmoniczny” cz. II; 16.55 — Wiadomości; 17 — Dla dzieci „Miś z okienka”; 17.15 „Fajarka” — film radz.; 17.40 — „Wielkopolskie inicjatywy”; 18.15 — Kronika Tygodnia; 18.30 — Gra Leonida Kozan; 19 — „Salon marcowy” — reportaż filmowy; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20.05 — Program pt. „Kontakty”; 20.35 — Teatr TV — „Spadkobiercy” — Zbigniew Krężykowski; 22 — „Pejzaże”; 22.20 — Dziennik TV; 22.40 — Politechnika (pow.).

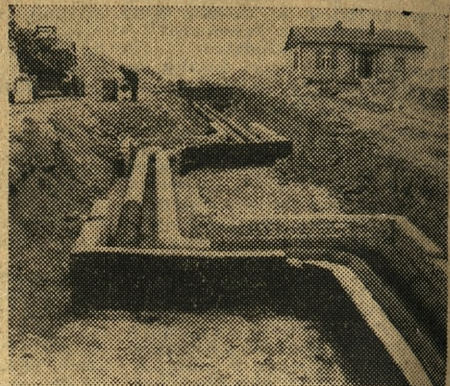
SOBOTA: 9.05 — „Ludzie i bestie” — film fab. prod. radz.-nie-mieckiej; 10.55 — 11.25 — Nauka o człowieku dla kl. VIII — „Jesteś dziewczyną”; 11.55 — 12.25 — Geografia dla kl. VII — „Ziemia Lubuska”; 15.40 — TV Kurs Rolniczy — „Zbiór zbóż kombajnami”; 16.15 — Gimnastyka artystyczna z cyklu „Wychowanie fizyczne naszych dzieci”; 16.25 Program tygodnia; 16.50 — Wiadomości; 17 — Dla młodych widzów — „Konkurs 5 milionów” (Poznań na Interwizje); 18 — „Spotkanie z przyrodą”; 18.25 — „Tele-Echo”; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Monitor; 20.10 — „Chłopcy z naszych stron” — Występ zespołu Wokalno-Instrumentalnego „Dumlers” Kierownictwo literackie — Ernest Bryll. Kierownictwo muzyczne — Marek Sart; 21.10 — Dziennik; 21.25 — Wiadomości sportowe; 21.35 — Zagadkowa historia — film fab. prod. USA; 22.45 — Gilbert Beaud przedstawia... — filmowy program rozrywkowy.

TV zastrzega prawo zmian.

Na Winoградach trwa uzbrajanie terenu

Prace uzbrojeniowe pod przyszłe osiedle mieszkaniowe na Winoградach przebiegają ostatnio zgodnie z harmonogramem. Na niektórych odcinkach notuje się nawet wyprzedzenie. Doprowadzaniem kanalizacji deszczowej i sanitarnej oraz wody na teren przeznaczony do zabudowy w pierwszej kolejności zajmuje się nowo powstałe od 1 stycznia br. Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Robót Mo-

zrealizował tegoroczne zadania w 40 proc. Ruszyła też budowa wiszącego mostu, potrzebnego dla ułożenia ciepłociągu przez Wartę. Konstrukcja mostu ma być gotowa 15 lipca br., a pozostałe prace w grudniu br. Płockie Przedsiębiorstwo Robót Mo-



Fot. (2) — K. Przychodźki

stowych nadrobiło ostatnio zaległości powstałe w okresie zimy i wszystko wskazuje na to, że ono zakończy swe prace w przewidzianym terminie. Główny wykonawca budowy osiedla mieszkaniowego, Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3, przystąpił także do niwelacji terenu oraz przygotowania zaplecza gospodarczego. Nie powinno zatem być kłopotów z realizacją tego rocznych zadań na drugim co do wielkości osiedlu Poznania. Od terminowego przecież uzbrojenia terenu zależy w dużym stopniu postęp robót budowlanych. Na zdjęciu górnym — układanie ciepłociągu, u dołu — prace kanalizacyjne.

51 Koncert Poznański

W sobotę, 27 bm., o godz. 19.30 i w niedzielę, 28 bm., o godz. 11 i 18, w auli UAM odbędzie się 51 Koncert Poznański organizowany przez Państwową Filharmonię przy współudziale Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych i redakcji „Expressu Poznańskiego”. Wykonawcami będą orkiestra symfoniczna Państwowej Filharmonii pod dyrykcją Aleksandra Szeligowskiego. Jako soliści wystąpią: Ludmiła Gruszczyńska (fortepian) i Henryk Łukaszczyk (bas), artysta Opery Poznańskiej. Słowo wstępne Stanisław Kulczyński. (na)

„O!min” nie zamyka

W „Głosie” z 16 bm. ukazała się publikacja pt. „Targowisko bez przyszłości”. W końcowym fragmencie tej pozycji napisaliśmy, że pracownicy targowiska na Grunwaldzie nie mogą korzystać z szatelown, znajdujących się w baraku, zajmowanym przez Spółdzielnię Pracy „Olmin”. Informacja ta okazała się niepełna. Dostęp został bowiem zamknięty do ustępów znajdujących się w części mieszkalnej baraku. Natomiast „Olmin” zezwala nie tylko na korzystanie z ubikacji, ale także z telefonów zainstalowanych w biurach spółdzielni.

Za poprzednią nieścisłość przepraszamy zainteresowanych. (wa-no)

INFORMUJEMY

Zebrań plenarne członków Sekcji Emerytów przy ZNP Grunwald odbędzie się dzisiaj, o godz. 17, w szkole przy ul. Łukaszczyka.

Na spotkanie z red. R. Gontarem, który mówi będzie nt. „Antysemityzm i antysyjonizm” zaprasza dzisiaj, o godz. 19, Klub „Od nowa” ul. Wielka 1.

Zakład Energetyczny Poznań — Miasto informuje, że w związku z przeprowadzanymi pracami eksploatacyjnymi nastąpią przerwy w dostawie energii elektrycznej w dniu 26. 4. 68 r. w godz. 7-14 dla miejscowości: Lasek Górny i Wiry; w godz. 8-14 dla ulic: Santokskiej (od Dąbrowskiego do Lubowskiego), Karlińskiej, Palczyskiej, Dąrowskiej (od nr 1-11), Canowskiej (od Elbląskiej do nr 16), Leśborskiej (od Elbląskiej do Maszewskiej), Trzebiatowskiej (od Elbląskiej do nr 28), Myśliborskiej (od Santokskiej do nr 76), Lubowskiej (od Dąbrowskiego do Tczewskiej), Elbląskiej (od Canowskiej do Lubowskiej), Gniewskiej i Puckiej (od Fromborskiej do Elbląskiej), Fromborskiej (od Lubowskiej do Polanowskiej), Tczewskiej (od Lubowskiej do Gniewskiej); w godz. 11.30-15 dla ulic: Składowej, Skónej, Chudoby (od Kościuski do Towarowej), Marchewskiego (od Armii Czerwonej do Chudoby), Towarowej (od Armii Czerwonej do Powstańców Wielkopolskich).

Zakład przepasza za przerwę w dostawie energii elektrycznej. (M2462)

Jak to z tymi farbami?

W sklepie Wojewódzkiej Hurtowni Wyrobów Przemysłu Chemicznego przy Starym Ryнку 87/88 czynne jest stanowisko informatora-towaroznawcy, który udziela porad. W czasie naszej bytności w tym sklepie nikt nas nie skierował do niego, mimo że mieliśmy wiele pytań, jak przygotować farbami.

Po raz pierwszy też dowiedzieliśmy się z wyjaśnienia WHWPC, że istnieją farby pigmentowe w tubach, koloryzujące farby emulsyjne. Gdyby wcześniej o tym wiedzieli sprzedawcy w sklepie i wystawili je — jak obecnie — w oknie, zaoszczędziliby to wielu osobom wędrowek po mieście.

Nadto branżowa dyrekcja MHD poinformowała nas, że 11 wypożyczalni sprzętu malarskiego zostało należycie wyposażonych. Inne placówki otrzymają większy — podające adresy sklepów — wypożyczalni. (g)

Wczoraj pisali do nas...

▲ „Lokatorzy domu przy ul. Jackowskiego 38 pozbawieni od kilku dni wody.

▲ „W. K., który od dłuższego czasu szuka w poznańskich sklepach obrazy i szych do „Komara”.

▲ „Emil Michalak, prosząc o ustawienie kilku ławek w parku Kasprzowicza.

...i odpowiedzieli nam...

▲ Zakłady Usług Radiotechnicznych i Telewizyjnych zawiadamiając, że aparat radiowy p. I. Maki został naprawiony. (js)

Odpowiadamy

Maria Radomska — Przy Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu istnieje studia chemiczne. Tam też otrzyma Pani bliższe informacje. (793)

S.P. Poznań — Wszelkie sprawy związane z wyjazdem za granicę załatwia Komenda Wojewódzka MO — Biuro Paszportowe, al. Marcinkowskiego 31. (1031)

Anna Gawronka. W tej chwili Spółdzielce Domy dla Starców i Rencistów w Poznaniu są jeszcze w sferze projektów. (1022)

Maria Nowak, ul. Średnia — Radzimy napisać do Kuratorium O. Krezu Szkolnego Poznań, al. Stalingradzka 18. Tam otrzyma Pani bliższe dane. (1018)